Nr. 218. Sobota 30 września 1922 r. Cena numeru mk. 30. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz milimetrowy mk. 100 — na III stronie mk. 75. — IV mk. 60. Nadesłane mk. 125 —Drobne ogłoszenia od mk. 10 do 30 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie **mk. 450.**

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

SPRAWY WYBORCZE.

Sprawdzanie list.

W dniu 5 października upływa termin, do którego każdy z obywateli ma możność sprawdzenia, czy nazwisko jego umieszczono na liście wyborczcj. Po tym terminie żadne reklamacje nie pomogą i skutkiem własnej opieszałości możemy stracić prawo głosowania w czasie wyborów do sejmu i senatu.

Uchybienie takie jest c i ę ż k i m przestępstwem względem własnej ojczyzny i dla tego brak nam wprost słów, którymi radzibyśmy skłonić każdego obywatela do odwiedzenie biura wyborczego.

Jest to rzecz tym konieczniejsza, że listy układano nadzwyczaj niedbale. Opuszczano nietylko jednostki, lecz całe domy, jak naprzykład w Sosnowcu przy ul. Rudnej nr. 6.

Gdybyż to niedbalstwo chciano obecnie naprawić jakoś gorliwym spełnianiem obowiązków przez członków komisji, zasiadających w lokalach wyborczych! Niestety! Mamy sporo faktów, że dzieje się wręcz przeciwnie. Wyborcy chodzą po kilka razy do lokalów wyborczych i nikogo zastać nie mogą!

Dziś przypominamy niektórym pp. członkom komisji o konieczności spełniania sumiennie obowiązków; jeżeliby jednak to nie pomogło, to zmuszeni będziemy wymieniać ich z nazwiska, narażając ich w ten sposób nie tylko na słuszne oburzenie społeczeństwa, lecz i na kary, które ich mogą spotkać na zasadzie prawa.

Sądzimy jednak, że do tego nie dojdzie i to małe przypomnienie wystarczy.

Przedwyborczy zjazd włościański.

Sosnowiec, 30 września.

W czwartek odbył się zjazd włościan z okręgu będzińskiego w Zawierciu. Na zjazd przybyło około dwustu włościan z całego powiatu. Zebrani zjechali się w tym celu, aby wybrać kandydata swego na listę zjednoczonego bloku narodowego. Po licznych debatach wysunięto kilku kandydatów. Największą ilość głosów uzyskał ksiądz Hamerling, proboszcz z Niegowy. Po nim gospodarz Piotr Merta, po Mercie Sylwester Wieczorek.

Tak więc znaczną większością głosów włościanie powołali na swego przedstawiciela z Zagłębia Dąbrowskiego księdza, co jest dowodem, że po smutnym doświadczeniu z przeszłym sejmem wśród włościan przeważają tendencje, aby do sejmu posyłać ludzi wykształconych.

Ksiądz Hamerling jest znany, jako działacz społeczny i cieszy się ogólnym zaufaniem. Zastępcą księdza Hamerlinga na liście poselskiej z Zagłębia będzie włościanin Piotr Merta.

Gdyby jednak władze duchowne nie udzieliły pozwolenia ks. Hamerlingowi na kandydowanie do sejmu, to Piotr Merta byłby kandydatem. Zastępcą zaś jego jest Sylwester Wieczorek. Obaj włościanie Piotr Merta i Sylwester Wieczorek należą do narodowego zjednoczenia ludowego.

Omyłkowo czy prawnie?

Pod powyższym tytułem została zamieszczona w Nr. 216 „Iskry" godna uwagi wzmianka, na której wyjaśnienie przez władze miarodajne oczekiwać będzie cała prawdziwie polska opinja publiczna. Dalszym ciągiem tej wzmianki jest jeszcze jedna bardzo ciekawa do wyjaśnienia sprawa. Oto wiadomo wszystkim, że w roku 1918 i 1919 wielu bardzo młodych żydów, w wieku od 19

do 21, czy to z pobudek ideowych, czy też, chroniąc się przed przyszłym poborem wojskowym, legalnie czy nielegalnie, wyemigrowało poza granice państwa polskiego (w samych Katowicach liczono ich wówczas przeszło 10.000), wielu nawet wyjechało do Palestyny na zawsze. (żegnano ich na dworcu owacyjnie).

Tacy przecież panowie, logicznie sądząc, przyjąwszy obywatelstwo palestyńskie, czy inne, tym samym wyrzekli się i pozbawili na zawsze obywatelstwa polskiego, a z nim i wszelkich praw, przysługujących rdzennemu obywatelowi Rzeczypospolitej. Stracili również prawo do powrotu i powtórnego osiedlenia się tutaj. Okazuje się jednak, że ci emigranci, skoro przeminął ich czas pełnienia powinności wojskowej, powracają dziś do swych gniazd rodzinnych, i jak gdyby nigdy nic, żyją spokojnie w Sosnowcu i kraju. A ponieważ mają już dziś po lat 23 i 24, mają nawet czelność zaciągać się narówni z innymi obywatelami kraju na listy wyborcze. To się dzieje w całym kraju.

Społeczeństwo polskie przeciw takim machinacjom i internacjonalnym obywatelom protestuje i domaga się od władz miarodajnych ścisłego zbadania tego rodzaju spraw, winnych ułatwiania powrotu takim panom i osiedlania się u nas, ukarania, a owych „ptaków niebieskich" wydalenia z granic państwa.

Co zaś do wyborów, możeby komisja wyborcza okręgowa, po porozumieniu się z centralą w Warszawie wydała komisjom obwodowym odnośne zarządzenie. k.

Centrum polskie otrzymało następujące zawiadomienie:

„Do prezydjum centralnego komitetu wyborczego polskiego centrum w Warszawie.

Niniejszym mamy zaszczyt złożyć akces do bloku wyborczego polskiego centrum.

W imieniu wojewódzkiego komitetu wyborczego związku odrodzenia gospodarczego Polski na województwo lubelskie.

(—) Bolesław Karpiłowicz, (—) Tomasz Żurek, (—) Bolesław Trzciński, (—) Stefan Jaeger i inni".

Odrodzenie gospodarcze w Zagłębiu.

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie wspólne posiedzenie zarządów: oddziału stow. kupców polskich, stow. rzemieślników i właścicieli nieruchomości oraz delegatów pokrewnych instytucji z całego Zagłębia, celem naradzenia się nad wspólną akcją wyborczą.

Po długich i ożywionych debatach uchwalono przystąpić do chrześcjańskiego związku jedności narodowej pod warunkiem, że blok ten usunie z listy dr. Falkowskiego, a umieści ich kandydata, w przeciwnym bowiem razie postanowiono głosować na własną listę, na której na pierwszym miejscu figurować ma p Wolf, na drugim p. Rogulski, obywdaj z Sosnowca.

Jakkolwiek niektórzy członkowie przeciwni byli takiemu stawianiu kwestji, i oświadczyli, że grozi to rozbiciem i zaprzepaszczeniem poważnej ilości głosów, jednak na skutek przekonywującej przemowy p. Walewskiego, zebrani wniosek powyższy uchwalili.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych)

— Stosownie do postanowienia zgromadzenia ligi, postanowiła rada zwrócić uwagę głównych mocarstw koalicji na konieczność możliwie najszybszego uregulowania sytuacji prawnej w Galicji wschodniej. Tekst tej decyzji wręczy prezes rady konferencji ambasadorów.

— Dowiadujemy się, że w niedługim czasie utworzony ma być konsulat polski w Palestynie, a stanowisko pierwszego konsula objąć ma radca poselstwa polskiego w Belgradzie p. Smogorzewski.

— Rada ligi narodów przyjęła wczoraj propozycję delegata rumuńskiego Dissescu, który poruszył kwestję ujednostajnienia walut w państwach należących do ligi narodów.

— Rząd sowiecki wręczył rządowi angielskiemu notę, w której żąda suwerenności Turcji w Konstantynopolu i w cieśninach morskich oraz natychmiastowego zwołania konferencji wszystkich państw nad morzem Czarnem.

— Japoński Czerwony Krzyż postanowił przewieść na swój koszt 400 sierot polskich z Władywostoku do Polski. Transport dzieci polskich rozdzielono na dwie partje.

— Wczoraj wieczorem podejmował p. prezydent ministrów Nowak obiadem p. marszałka sejmu i prezydja klubów sejmowych, a następnie od godziny 10-ej odbył się u p. prezydenta raut w którym uczestniczyli obecni w Warszawie biskupi oraz liczne grono osób z świata politycznego.

Zamach stanu w Serbji.

Belgrad, 29 września.

Partja wojskowa i stowarzyszenie „Narodna Ochrana", korzystając z nieobecności króla Aleksandra usiłowały wczoraj ogłosić królem ks. Jerzego. Rządowi udało się jednak udaremnić zamach. Wezwał on ks. Jerzego do natychmiastowego opuszczenia stolicy i udania się pod strażą wojskową do Niszu. Ks. Jerzy nie chciał poddać się temu zarządzeniu. Wielu oficerów, którzy brali udział w spisku aresztowano. Rząd zwrócił się telegraficznie do bawiącego w Paryżu króla Aleksandra z prośbą o natychmiastowy powrót do Belgradu.

Jenerał Sikorski w Londynie.

Londyn, 29 września.

Na obiedzie, wydanym przez szefa sztabu jeneralnego, lorda Cavana, lord Cavan wzniósł toast na cześć armji polskiej. „Jestem prawdziwie szczęśliwy — mówił — że mogę spełnić ten toast na cześć wspaniałej armji polskiej w ręce jednego z jej wielkich żołnierzy, którego nazwisko znane jest każdemu angielskiemu oficerowi sztabowemu".

W odpowiedzi jenerał Sikorski wyraził radość, iż w imieniu armji polskiej może wznieść toast na cześć wypróbowanej armji angielskiej w tak świetnym gronie jej reprezentantów. Następnie podkreślił wybitną rolę armji angielskiej w wielkiej wojnie, która dała Polsce możność zdobycia niepodległości.

Znowu konferencja państw ententy.

Bruksela, 29 września.

Rząd belgijski zaprosi z końcem bieżącego roku Anglję i Francję na konferencję w Brukseli, celem omówienia zagadnień międzynarodowych długów i reperacji. Podnosi się także myśl oficjalnego wzięcia udziału w konferencji Stanów Zjednoczonych, co wyjaśni się dopiero po powrocie min. Hornea z Waszyngtonu.

Międzynaodowy zjazd monarchistów.

W Monachjum odbył się w dniach od 15 do 18 b.m. międzynarodowy kongres monarchistów, w którym wzięło udział 60 delegatów organizacji monarchistycznych prawie z wszystkich państw Europy. W szczególności reprezentowane były organizacje z Niemiec, Rosji, Francji, Austrji, Czecho Słowacji, Jugosławji, Węgier i t. p. Delegaci oświadczyli się bez wyjątku za przywróceniem dawnych domów panujących.

Wybraną została komisja międzynarodowa która ma się zająć ustaleniem programu i propagandy.

Odpowiedź dr. Perelmanowi.

Sosnowiec, 30 września.

We wczorajszym numerze „Iskry" ukazało się pismo dr. Perelmana, radnego miasta Sosnowca, w którym autor niżej podpisanemu stawia zarzut wysnuwania fałszywych wniosków ze stanowiska, zajętego przez dr. P. na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w czasie dyskusji nad wnioskiem magistratu w sprawie utworzenia w Sosnowcu miejskiego zakładu położniczego.

Radny P. wypowiedział się przeciw utworzeniu takiego zakładu, tłumacząc to tym, że istnieje Kasa chorych, która się „opiekuje warstwą ludności pracującej", pozatym „państwo zorganizowało pomoc lekarską dla swoich urzędników", pozostał więc tylko tak „mały odsetek" ludności, że miejski zakład położniczy w Sosnowcu nie ma racji bytu. Cyfry, które dr. P. obiecał przytoczyć w najbliższym czasie dla poparcia swego stanowiska i których ścisłości nie wolno mi dziś już kwestjonować, wykażą zapewne, że ludności, nie mogącej korzystać z dobrodziejstw kasy chorych, ani z państwowej pomocy lekarskiej, jest w Sosnowcu około 15 proc. Jest to ludność najuboższa i doprawdy obowiązkiem magistratu jest zaopiekowanie się nią.

Przychylniej natomiast zapatruje się dr. P. na utworzenie „związku celowego" miast Zagłębia, któryby się zaopiekował chorymi, będącymi ponawiasem instytucji w rodzaju Kasy chorych. Dr. Perelman, jako lekarz i radny, wie zapewne najlepiej, że mimo wielokrotnych usiłowań, celem utworzenia takiego związku, sprawa ta spełzła na niczym. Niedalej, jak w minionym roku, przedsięwzięto kroki w tym kierunku chyba po to tylko, aby się przekonać, że niema nadziei, aby powstał kiedykolwiek w Zagłębiu taki związek.

Obawa dr. Perelmana, że z miejskiego zakładu położniczego według ustawy państwowej będzie korzystała Kasa chorych, jest conajmniej przesadzona. Miasto ma zamiar utworzyć zakład położniczy tylko z 10 łóżkami, niewątpliwie więc łóżka te będą stale zajęte, a więc kasa chorych w praktyce ze swoich praw nie będzie mogła korzystać. Jak wyżej wspomniałem, dr. P. dowodził, że miejski zakład jest niepotrzebny, bo istnieje Kasa chorych. Sam więc sobie przeczy, grożąc bowiem zajęciem łóżek miejskich przez Kasę chorych, stwierdza tym, że Kasa ta nie może podołać przyjętym na siebie obowiązkom.

W końcu swego listu dr. P. podkreśla z naciskiem, że jako radny nie może pozwolić na nadwyrężanie budżetu miejskiego. A przecież wniosek w sprawie utworzenia zakładu położniczego postawił magistrat, który zapewne lepiej zna stan kasy miejskiej, niż radny Perelman. I dla tego ostatniego kwestja ta nie byłaby „terra incognita", gdyby, jako członek komisji skarbowej, uczęszczał na jej posiedzenia i nie narażał się na publiczne zarzuty nieobowiązkowości, co chyba na ostatnim posiedzeniu rady zostało dość wyraźnie podkreślone przez referenta sprawy zakładu położniczego, r. Wieczorka. Radny dr. Perelman wie, że magistratowi udało się okazyjnie kupić całkowite urządzenie zakładu za śmiesznie niską cenę około 160.000 (sto sześćdziesiąt tysięcy) mk. Istotna wartość kupionych utensylji jest 50 razy większa. Gdy więc urządzenie to leży bezużytecznie, czy naprawdę nie jest to większa moralna i materjalna strata dla miasta, niż wydatkowanie na zakład sumy, którą cała rada miejska uznała za bardzo niską?

Co się tyczy „obawy konkurencji", to do tego, com już w tej kwestji napisał, mogę dla poparcia swego mniemania dodać tylko tyle, że podczas, gdy dwaj inni lekarze, obecni na sali obrad, stanowczo wypowiedzieli się za koniecznością istnienia zakładu położniczego, jeden tylko dr. Perelman wygłosił zdanie przeciwne. Zdanie to jest tym dziwniejsze, że jeszcze kilka miesięcy temu nikt inny, lecz właśnie dr P. na konferencji lekarzy w Sosnowcu w sprawie szpitalnictwa miejskiego wystąpił z wnioskiem o utworzenie w naszym mieście zakładu położniczego i jeżeli magistrat na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej postawił też taki wniosek, to podstawą do tego była opinja pp. lekarzy, a między innymi i dr. Perelmana.

Ćw

Otwarcie stałego teatru polskiego w Katowicach.

(Kor. wł. „Iskry").

Katowice, 29 września.

Z początkiem października b.r nastąpi otwarcie teatru polskiego w Katowicach. Żaden inny teatr w Polsce nie będzie tak ważny pod względem na-

---

Walka o miljony.

123.

— Ach! gdybyś wiedziała, ile cierpię!... — rzekł z cicha Vandame — straciłem wszelką nadzieję...

— To właśnie, czego czynić nie powinieneś! Mnie również przygnębia ciężko opór ze strony ojca, zachowuję jednak nadzieję, a ona zbroi mnie siłą, energją... Tak! nie utracę jej nigdy...

— Mówiłaś co ze swym ojcem w tym względzie? Próbowałaś go zmiękczyć, nakłonić?

— Nie.

— A dlaczego?

— Ponieważ tym pośpiechem wszystko zniweczyćbym mogła. Poco go drażnić i pogorszać położenie daremnie? Zresztą nie mnie to pierwszej walkę rozpocząć wypadnie.

— A komuż?

— Siostra Marja wystąpi w tym razie, nasz anioł opiekuńczy. Ona bronić będzie naszej sprawy sto razy lepiej, goręcej, niż gdybym ja to uczynić zdołała. Posiada ona, czyli raczej posiadała, wielki wpływ na mojego ojca. Mówię „posiadała", ponieważ od pewnego czasu wszystko się zmieniło. Tak ona, jak i ja zarówno, nie poznajemy mojego ojca; stracił humor, stał się zgryźliwym, zgorzkniałym. Zapytujemy siebie nawzajem obie, jakie powody mogły spowadzić w nim tak nagłą zmianę... Zapewne i tyś to zauważył?

— Tak, w rzeczy samej... dostrzegam, iż wuj sposępniał, stał się drażliwym, zdenerwowanym.

— Rozmawiałeś z nim dziś rano w merostwie... Cóż ci powiedział?

— To, co mnie mocno zmartwiło...

— Cóż takiego nareszcie?

— Powiedział, że dom jego nie jest dla mnie zamkniętym, lecz pod warunkiem, abym zapomniał o mych dziecinnych marzeniach i wyrzekł się swoich projektów. Nie jestże to wyraźną z jego strony odmową? Ach! droga, ukochana... widzę, że ojciec twój nigdy na związek nasz nie zezwoli!

— Nigdy! bywa często nic nie znaczącym wyrazem. Jeden z wielkich naszych poetów cudnie określił to w pięknym swym wierszu: „Przyszłość... nie należy do nikogo... przyszłość należy do Boga!" A ponieważ niepodobna nam zwalczyć obecnie oporu mojego ojca, czekać będziemy...

— Czekać?...

— Tak... dopóki nie zostanę panią mej woli przez dojście do pełnoletności.

— Dwa lata więc oczekiwania!...

— Dwa lata prędko przeminą..

— O! nie mów tego... to cała wieczność!... Przez ten czas tak długi, co zemną się stanie,.. co stać może? Czy zdołam żyć zdala od ciebie?

— Zdala odemnie?—powtórzyła z trwogą Aniela.—Co ty powiadasz... dlaczego?

— Rozgniewałbym do najwyższego stopnia twojego ojca, podając się do uwolnienia ze służby; wyraźnie mi to powiedział. Zresztą to uwolnienie się w obecnych okolicznościach mogłoby i dla mnie być nader szkodliwem... Życie moje należy do mego rodzinnego kraju, a w im większem ów kraj znajdzie się niebezpieczeństwie, tem bardziej chronić mi się przed tem nie należy.

— Och! nie mów tak... — zawołało dziewczę z boleścią. — Przestraszasz mnie... i głębszym jeszcze smutkiem okrywasz mą duszę. Wszakże zgodziłeś się na żądanie uwolnienia z armji, jeśli zostanę twą żoną... Byłam szczęśliwa nad wyraz... dumną z tej twojej ofiary... wiedząc, ile cię ona kosztowała! Dlaczego więc zaniechać chcesz tego zamiaru i twożysz się oporem mojego ojca skoro ja ci obiecuję, przyrzekam, że go złamiemy? Nie oddalaj się odemnie... proszę... zaklinam! To oddalenie,.. o! ja przeczuwam... to nie jest zmiana garnizonu... to wyjazd! twój wyjazd do krain dalekich... na pole bitwy! Tak... ty chcesz jechać do Tonkinu: Ach! czyliż już ufność we mnie straciłeś zupełnie? Czyliżeś zwątpił o mojem sercu i mej stałej woli? Chceszże więc, nie zaślubiwszy, wdową mnie pozostawić?

Vandame siedział w milczeniu. Aniela mówiła dalej:

D. c. n.

rodowym i kulturalnym. Zadaniem jego będzie przedstawić ludowi górnośląskiemu, wychowanemu w kulturze niemieckiej, kulturę polską w najlepszym świetle, budzić do niej szacunek i zamiłowanie.

Ludność śląska, szczególnie niemiecka, odnosi się z niechęcią do kultury polskiej, uważając ją za mniej wartościową od kultury niemieckiej. To też zadaniem teatru polskiego na Śląsku będzie wykazać, że tak nie jest i że sztuka i kultura polska w niczym nie ustępuje sztuce i kulturze niemieckiej, jeżeli jej nie przewyższa. — Towarzystwo przyjaciół teatru polskiego w Katowicach, powołując do życia teatr polski na Śląsku ten cel przedewszystkiem miało na oku ażeby teatr ten stał na najwyższym poziomie artystycznym i kulturalnym.

Kierownictwo teatru powierzono dr Tadeuszowi Wierzbickiemu, byłemu dyr. opery w Poznaniu i Bydgoszczy. P. Wierzbicki z wielkim zapałem i wielką wiarą w powodzenie na przyszłość zabrał się do zorganizowania teatru tak, że stosunkowo w krótkim czasie ukończył prace przygotowawcze.

Wśród artystów scen polskich teatr śląski budził wielkie zainteresowanie i artyści polscy, przybywający na Śląsk mają pełną świadomość ważności swojego zadania.

Teatr będzie wystawiał opery, operetki, dramaty i to nie tylko w Katowicach, lecz w innych miejscowościach Śląska.

Ale teatr polski w warunkach, jakie panują na Śląsku, nie może istnieć o własnych siłach, nie może się obyć bez pomocy społeczeństwa. Wstęp do teatru musi być możliwy dla szerokich mas ludu śląskiego, które nie mogą płacić wysokich cen, jakie w obecnych czasach pobierają zazwyczaj teatry. Celem towarzystwa przyjaciół teatru polskiego w Katowicach będzie zatym zabezpieczenie bytu materjalnego dla teatru. Znając ambicję i wiarę na własne siły ludu śląskiego, liczymy na to, że lud ten zainteresuje się żywo sprawą własnego teatru polskiego.

Każdy polak na Śląsku winien uczęszczać do teatru polskiego, gdyż w ten sposób najłatwiej, bo w drodze zabawy, zapoznaje się z wszystkimi objawami kultury i sztuki.

Każdy polak na Śląsku winien być członkiem towarzystwa przyjaciół teatru polskiego w Katowicach! Tylko w ten sposób byt teatru polskiego na Śląsku będzie zabezpieczony, co więcej teatr ten będzie jedną z najlepszych scen polskich i dumą narodową Śląska. Teatr śląski musi dojść do najwyższego punktu rozwoju, jeżeli jego mecenasem będzie lud cały na Śląsku.

Katastrofa kolejowa pod Szopienicami.

Onegdaj wieczorem o godzinie 7 i pół zdarzył się pod Szopienicami wypadek kolejowy, rzucający smutne światło na porządki, panujące na naszych kolejach.

Pociąg towarowy z Szopienic został wstrzymany przy sygnale przed stacją Sosnowiec, ponieważ chwilowo tory były zajęte. Według przepisu ruchu kolejowego nie wolno Szopienicom prędzej wypuścić następnego pociągu, pokąd nie otrzymają z Sosnowca wiadomości, że pociąg poprzedni przybył na stację. Tymczasem kierownictwo stacji w Szopienicach, opierając się widocznie na przekonaniu, że pociąg towarowy w przeciągu kilkudziesięciu minut musiał już do Sosnowca dojechać, wypuściło za nim pociąg osobowy z Katowic. Nastąpiło zderzenie. Maszyna pociągu osobowego najechała na ostatnie wagony pociągu towarowego. Zniszczeniu uległy trzy wagony towarowe, maszyna pociągu osobowego, brankard i 1 wagon osobowy uległy poważnym uszkodzeniom.

Na szczęście następne wagony osobowe w chwili zderzenia odczepiły się i dzięki temu ofiar w życiu ludzkim nie było.

W ambulatorjum stacji Sosnowiec zgłosiło się trzech lekko rannych pasażerów, których opatrzono. Komunikacja odbywać się będzie na razie po jednym torze, co wywoła rozumie się znaczne opóźnianie się pociągów.

Kronika.

Kalendarzyk.

30 Sobota	Dziś Hieronima kapł. Jutro Bł. Jana z Dukli Wsch. słońca 6.2 Zach. „ 5.35

CENTRUM.

Ni centro-praw, ni centro-lew,
Lecz centrum bez okrasy,
To młodej partji pierwszy śpiew
Na przedwyborcze czasy.

Kto ma prawicy dawno dość
Za ciągły błąd po błędzie,
Kto do lewicy czuje złość —
Centrowcem pewno będzie.

Wszak wszyscy wiemy jaki garb
Organizm szpeci zdrowy,
Więc „odbudować kraj i skarb"
Jest hasłem partji nowej.

Dość brzegów nam wyszarpał nurt,
Dość posły się obiły,
Więc miasto waśni, miasto burd
„Zespólmy w pracy siły".

Tam, gdzie się słowo zmienia w dym,
A partja partję dusi,
Realnym, zdrowym hasłom tym
Przyklasnąć każdy musi

Nemo.

W sprawie instytutu obrony przeciwgazowej. „Obywatelski komitet obrony przeciwgazowej" prosi nas o podanie do wiadomości publicznej, że „Administracja spisu instytucji bankowych, towarzystw akcyjnych oraz firm handlowych (Warszawa, ul, Mazowiecka 11)" w żadnym związku z komitetem nie stoi i żadnego upoważnienia do powoływania się na jego firmę przy zbieraniu ogłoszeń do swego wydawnictwa od tego komitetu nie otrzymała.

Wszelkie składki na fundusz obrony przeciwgazowej należy przysyłać do administracji „Kurjera Warszawskiego", pisma zaś skierowane do siedziby komitetu w Warszawie (ul Ludna № 11).

Kwestjonarjusz tytuniowy. Właściciele sklepów z wyrobami tytuniowymi otrzymali od rządowego monopolu tytuniowego specjalne blankiety, na których mają napisać, czy chcą nadal utrzymać dotychczasowe koncesje wobec objęcia przez rząd monopolu tytuniowego.

Otwarcie państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego (komunikat urzędowy). Na podstawie odbytej konferencji pomiędzy kuratorjum warszawskim a inspektorem szkół powszechnych p. Józefem Grabowskim, wobec intencji prezydjum miasta Sosnowca i zabezpieczenia lokalu na teraz i na przyszłość, kuratorjum zezwoliło na otwarcie Państwowego Seminarjum naucz. żeńskiego w Sosnowcu, ul. Szkolne № 4, w godzinach popołudniowych. Otwarty będzie tylko kurs pierwszy.

Warunki przyjęcia: Ukończony w tym roku 14 rok życia, 4 klasy gimnazjalne lub 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Podania wnosić natychmiast najdalej do wtorku 3.X b.r. godzina 12 w południe, na ręce dyrektora państwowego Seminarjum naucz. męskiego w Sosnowcu. Do podania dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo lekarskie i szczepienia ospy, 3) świadectwa szkolne, 4) życiorys.

Egzamin wstępny odbędzie się we wtorek dnia 3.10 r.b. o godzinie 2 po południu, w państwowym Seminarjum naucz. męskiem w Sosnowcu, ul. Wawel № 1, pod przewodnictwem delegata ministerstwa wizytatora p. Konrada Chmielewskiego.

W razie przepełnienia, egzamin będzie konkursowy.

Podania spóźnione nie będą uwzględniane.

Podania wniesione przed niniejszym ogłoszeniem, nie mają znaczenia. Zastosować należy się ściśle do niniejszego komunikatu. 5005—3

Z Domu Ludowego w Sosnowcu. Podsekcja dramatyczna Domu ludowego w Sosnowcu wystawia w dniu 1 października b. r. w lokalu własnym przy ul Jasnej 23 dwie komedje p.t. Tajemnica i Teodolinda. Po przedstawieniu odbędzie się wieczorek familijny urozmaicony zabawami towarzyskimi i tańcami do godz. 12-ej wieczorem.

Wszystkich członków i sympatyków prosi Zarząd o liczne przybycie.

Początek o godzinie 7 i pół wieczorem

Podczas przerw przygrywać będzie duet artystyczny. 4098

Oświetlanie bram. Istnieje podobno rozporządzenie, nakazujące oświetlanie bram i klatek schodowych, tymczasem w Dąbrowie absolutnie nikt się do tego nie stosuje i co dziwniejsze, że i policja tym się nie interesuje, to też wieczorami można łatwo rozbić sobie głowę, lub złamać rękę i mieszkańcy próżno proszą odnośne władze o zajęcie się tą sprawą.

Zwycięstwo ortodoksów. Wybory nowego rabina w Będzinie zakończyły się zupełną klęską sjonistów, gdyż kandydat ich, rabin Fuchs z Sąpolna otrzymał zaledwie 476 głosów, natomiast rabin Lewin 1335.

Inteligencja udziału w głosowaniu nie brała, gdyż conajmniej na 10 tysięcy, mających prawo głosu, zapisało się raptem około 3 tysięcy osób.

Głosujący byli tak podnieceni, iż kilku dostało ataku nerwowego, jeden zaś zwarjował.

Wypadki kolejowe. Na stacji w Zagórzu miało miejsce zderzenie pociągu towarowego z manewrującym parowozem.

Kilkanaście wagonów zostało zupełnie rozbitych.

Wypadek powstał podobno z winy maszynisty pociągu towarowego, który przejechał zamknięty sygnał. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi.

— Na stacji w Łazach zapalił się wagon z eterem, który zgorzał doszczętnie. Straty wynoszą 50 miljonów mk.

Ze spraw miejskich. Na ostatnim posiedzeniu zarządu miasta Dąbrowy postanowiono przychylić się do prośby zarządu oddziału stowarzyszenia kupców poskich i udzielić 300 tys. mkp zapomogi dla kursów buchalteryjno handlowych, zorganizowanych przez wspomniane t-wo. Na tymże posiedzeniu postanowiono delegować na ogólny zjazd opieki społecznej w Warszawie. działaczkę miejscową p H. Grodziecką

— Za udzielenie pozwoleń na muzykę w restauracjach i cukierniach dąbrowskich zarząd miejski uchwalił pobierać od 600 — 1000 mk dziennie.

Podwyższenie opłat w niektórych przedsiębiorstwach w Sosnowcu. W ciągu ostatnich kilku miesięcy kilkakrotnie została podwyższona przez magistrat taksa w hotelach i w naszych zakładach fryzjerskich. Ogół płatników uznał taką podwyżkę za słuszną, biorąc pod uwagę konieczność reform w tychże zakładach, tymbardziej, że i miejski urząd zdrowia ich się domagał. Niestety, przedsiębiorcy skwapliwie skorzystali z podwyższonej taksy, natomiast wciąż jeszcze ociągają się z dostosowaniem swych przedsiębiorstw do wymagań sanitarnych. Przedewszystkiem fryzjerzy, pomimo danego im na przeróbki miesięcznego terminu, literalnie nic w tym kierunku nie zrobili, a komisja sanitarno-policyjna, która przystąpiła do kontroli tych zakładów, chcąc uniknąć ich zamknięcia, zmuszona była dać zależnie od okoliczności dłuższy lub krótszy termin na przeróbki.

Co się zaś tyczy hoteli, to jakkolwiek większość ich została zremontowana, odpluskwiona, to jednak są jeszcze braki, jak niedostateczna obsługa i t. d., co znów powoduje brud w poszczególnych pokojach. Ponieważ, jak się dowiadujemy, w wymienionych przedsiębiorstwach, taksa ponownie ma być podwyższona, to nastąpi ona tylko po dokładnym zbadaniu takowych i tylko wtedy, jeżeli zakłady te pod względem hygjeny i porządku będą zupełnie bez zarzutu, wówczas nowe podwyżki zostaną wprowadzone.

Dobry przykład. Donoszą nam z Dąbrowy, iż jeden z tamtejszych funkcjonarjuszów policji, chcą odwiedzić brata w szpitalu św. Anny w godzinach niedozwolonych, przelazł przez oparkanienie, podeptał klomb i przez okno rozmawiał z bratem. Na zwróconą uwagę przez służbę szpitalną krewki policjant odpowiedział gradem wymysłów.

Amator mięsa. U Stanisława Torbusa na Warpiu znaleziono około 60 funtów mięsa i skórę cielęcą, pochodzącą z kradzieży. Torbusa osadzono w areszcie.

Krewki restaurator. W restauracji Morysów na Ksawerze bawiło się pewne towarzystwo. Po pewnym czasie przyszła tamże żona jednego z uczestników i wszczęła awanturę Ponieważ całe towarzystwo było już w stanie podchmielonym, rozpoczęła się przeto ogólna kłótnia i zamęt. Na to nadeszli właściciele restauracji bracia Morysowie i po pewnej chwili jeden z nich wyjął rewolwer i strzelił do jednego z biesiadników Stanisława Skrubota, raniąc go w głowę. Winnego osadzono w więzieniu.

Defraudacja. Policja aresztowała Franciszka Bogacza, kasjera stow. Rzemieślnik na Koszelewie, któremu brak w kasie około pół miljona mk. i który naiwnie tłumaczy się że nie wie, gdzie się pieniądze podziały.

Gorszące sceny. Piszą nam z Dąbrowy że w lokalu stow. rzemieślniczego i kupców polskich w Dąbrowie urządzane są zabawy, kończące się gorszącymi awanturami i bójkami Ostatnio awanturnicy połamali poręcze schodowe i aż policja musiała interwenjować

Śmiertelny wypadek. W ub. tygodniu, we wsi Racławice, pow. olkuskiego w polu pastuszkowie palili ognisko. Do ogniska wpadła pięcioletnia Władysława, córka Wojciecha Tomczyka. Wskutek silnego poparzenia dziewczynka wśród ciężkich cierpień zmarła w kilka godzin.

Zatarg mieszkaniowy. Do mieszkania Ignacego D. w Sielcu, przy ul. Górniczej, onegdaj przyszła jego teściowa Małgorzata L. z dwoma swoimi znajomymi i podczas nieobecności zięcia, rzeczy jego powyrzucali z mieszkania na ulicę. Do opróżnionego mieszkania wprowadził się odrazu Kazimierz S. Policja interwenjowała w tej sprawie i sprawę o samowolę skierowano na drogę sądową.

Młodociany złodziej. 17 letni Juljan Mstowski mieszkaniec Niegowonic od roku uprawia drobne kradzieże, był już karany, lecz nie porzucił brzydkiego nałogu.

Przed kilku dniami w jedną noc t. j. z 24 na 25 września w Strzemieszycach dokonał 3 drobnych kradzieży, a mianowicie: Franciszce Kozłowskiej skradł 6 funtów masła, Pelagji Zołnowej 8 funtów mięsa i Antoniemu Girce usiłował skraść kiełbasę. Girka zatrzymał młodocianego złodzieja i oddał w ręce policji. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Kradzież. Z mieszkania Józefa Zawiszy w Dąbrowie, Warpie nr. 17, przed kilku dniami, złodzieje skradli w nocy garderobę wartości 500 tysięcy mk. Jednego z uczestników kradzieży policja aresztowała.

Zwłoki dziecka. W nocy o godz. 1 po północy na korytarzu III piętra w domu № 85 przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie znaleziono zaduszone zwłoki dziecka, owinięte w poduszkę. W celu wykrycia wyrodnej matki, policja prowadzi śledztwo

Walka ze złodziejem. W nocy z czwartku na piątek na podwórze domu Nr. 15 przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu zakradł się złodziej. Stróż Ludwik Kozieł zatrzymał uciekającego złodzieja. Rozpoczęła się pomiędzy stróżem a złodziejem walka półgodzinna, w czasie której stróż wzywał pomocy, lecz nikt na ratunek nie przybył. W końcu walki złodziej dźgnął stróża nożem w bok a następnie wyrwał się i umknął bezkarnie.

Miły sublokator. Zamieszkałemu na letnisku w Rabce Wincentemu Kasprzykowi sublokator jego Józef A. skradł zegarek i garderobę, wartości 60 tys. marek i umknął bezkarnie.

Walka z drożyzną. Kary za brak cenników w sklepach i magazynach w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie nakładał nie p. starosta, lecz wydział karny, co uważamy za stosowne podać do wiadomości zainteresowanych.

Amatorzy cukru. Na stacji Sosnowiec Franciszek K. i Morawa K. kradli cukier z wagonów kolejowych. Zostali aresztowani przez policję. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Napad. Do mieszkania Józefa Szymurka przy ul. Szkolnej 13 w Dąbrowie, wtargnęło onegdajszej nocy czterech uzbrojonych bandytów. którzy po sterroryzowaniu domowników zrabowali około 200.000 mk. gotówką i różne rzeczy.

Zawiadomiona policja zarządziła energiczne dochodzenie

Kronika kielecka.

Warcholskie listy wyborcze. Nieprzyjaciele praworządności w Polsce, celem zapewnienia sobie mandatów dla prowadzenia roboty rozkładowej w przyszłym sejmie, namawiają tu i owdzie ciemnotę wyborczą do formowania własnych list, z których pomocą chcą rozbić większość i jedność narodową.

Na terenie ziemi kieleckiej

wiemy o 2 takich listach (włościańskich): w Łopusznie i Słupi. Prawdopodobnie istnieje ich więcej. Nie mają one żadnych innych szans, prócz jednej: osłabienia siły wyborczej polskiej i katolickiej i ułatwienia kandydatur wywrotowych oraz izraelickich.

Tugutowcy i moskalofile. Do Jędrzejowa powróciła z bolszewji pani Głowackaja, wdowa po b. carskim naczelniku powiatu jędrzejowskiego, znanym polakożercy i prześladowcy drobnej biurokracji powiatowej polskiej.

Pani ta czyni wiele hałasów o rzeczy po mężu, chociaż wiadomo, że austrjacy je pozabierali, a polacy nic przeciw temu nie mogli.

Zresztą, rekwizycje stosowali również sami rosjanie, biorąc wszystko, cokolwiek austrjak zostawił podczas ciągłych ewakuacji szufladkowych.

Miejscowi tugutowcy, wespół z moskalofilami dopomagają rosjance w jej alarmach, niedawno zaś zdarzył się fakt ohydny zrobienia impertynenckiego skandalu jednumu z najlepszych ludzi, przybyłemu z Kielc na wizytę, p. Nowakowi, o jakieś łóżka i meble, których ten może nawet nie widział.

Czyżby pp. tugutowcy i pokrewne im duchy moskiewskie sądziły, że prawo wojny to nic, a Polskę koniecznie trzeba zwrócić bolszewikom lub pogromcom caratu??

Z kraju.

Proces komunistów. We wtorek, d. 26 bm., rozpoczął się w sądzie okręgowym toruńskim proces przeciw zaaresztowanym w grudniu 1921 r. członkom „jaczejki" komunistycznej w Toruniu. Rozprawom przewodniczy sędzia Sokulski.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Antoni Górczewski, Jadwiga Skibińska, Jan Chmielewski, Władysław Poprawski Wacław Pietruszenko i Zygmunt Chodyga. Swiadków wezwano 13.

Oskarżonych broni, prócz adwokatów toruńskich, obrońca Dąbala, Duracz z Warszawy. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym agitację komunistyczną oraz działalność przeciwpaństwową, wyrażającą się w dążeniu do obalenia obecnego ustroju państwowego. Rozprawy potrwają 3 dni.

Z Bydgoszczy. Tutejszy sąd powiatowy skazał naczelnego redaktora „Dirschauer Zeitung", Lockego, za świadome rozpowszechnianie zmyślonych faktów, na 150 tysięcy marek grzywny.

Pijaństwo przyczyną śmierci dziecka. W ubiegłą niedzielę w mieszkaniu Stanisławy Lewczyńskiej w Skierniewicach przebywał Edward Larko i oboje raczyli się spirytusem. Będąc w stanie nietrzeźwym Larko wlał kieliszek spirytusu 3-miesięcznemu dziecku Lewczyńskiej do gardła, żeby i ono, jak mówił, się upiło. Skutek jednak był fatalny, gdyż dziecko w godzinę zmarło. Następnego dnia dopiero Lewczyńska, po wytrzeźwieniu, zawiadomiła o wypadku policję. Larkę aresztowano.

Z Poznania. Wczoraj przed południem rozpoczęły się w auli uniwersytetu obrady sejmiku związku współdzielni zarobkowych i gospodarczych. Delegaci ze wszystkich stron Rzeczypospolitej zjechali tak licznie, że wszystkie miejsca w sali były wypełnione. Prócz delegatów przybyli przedstawiciele rządu i władz autonomicznych, zjechał także ks. biskup Łukomski.

Obrady zagaił patron związku spółek zarobkowych, ks. poseł Adamski, witając serdecznie gości i przedstawicieli władz.

Następnie zebrani wybrali na przewodniczącego zjazdu ks. Adamskiego. Potem zabrał głos wice-patron dr. Seydlich, który przedstawił szczegółowo działalność związku, następnie uzupełnił to sprawozdanie ks. patron Adamski.

Umowa w sprawie długów zagranicznych. W Łodzi bawili przedstawiciele przemysłu zagranicznego, którzy konferowali z tutejszymi przemysłowcami w sprawie uregulowania długów przedwojennych, jakie przemysł łódzki zaciągnął zagranicą. W wyniku konferencji zawarto umowę w myśl której długi angielskie zostały oprocentowane w stosunku 1 proc. od 4-go sierpnia 1914 r. do 15-go września b. r. Całkowity dług ma być spłacony w ciągu 15-stu lat w ratach półrocznych. Pierwsza rata ma być zapłacona 15-go marca 1923 roku.

Długi francuskie i belgijskie mają być spłacone w ciągu 12 u lat z procentem od 4-go sierpnia 14 r. do 15-go września b. r. 1 i pół proc., a po tym terminie 4 proc.

Przedstawiciele przemysłowców średnich mają dla pertraktowania z przedstawicielami zagranicznymi powołać specjalny komitet.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Ateny, 29 września.

Następca tronu złożył w ręce rządu tymczasowego przysięgę na konstytucję i objął tron pod imieniem Jerzego II.

Ateny, 29 września.

Pomimo objęcia tronu przez ks. Jerzego trwają w dalszym ciągu zaburzenia i demonstracje na rzecz powrotu Venizelosa. Komitet rewolucyjny ma się zwrócić do byłego króla Konstatyna, a także do króla Jerzego II i książąt Michała i Andrzeja aby natychmiast opuścili granice Grecji.

Praga, 29 września.

Benesz w imieniu rządu czeskiego przesłał do Paryża protest przeciwko uchwale komisji deliminacyjnej w sprawie Jawcrzyny.

Konstantynopol, 29 września.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że sułtan abdykował na rzecz następcy tronu Abdula Medżida.

Konstantynopol, 29 września.

Wojska Kemala otrzymały rozkaz posuwania się na przód, ale unikania starć zbrojnych z wojskami angielskimi. Oddziały kemalistów zajęły miasto Lampsad i idą w kierunku Ismidu i Kanaku. Obecnie doszły już prawie do silnie ufortyfikowanych pozycji angielskich.

Warszawa, 29 września.

Rosyjski komisarz spraw zagranicznych Cziczerin w towarzystwie posła rosyjskiego w Warszawie Oboleńskiego odwiedził ministra Narutowicza, a następnie razem z nim udał się do prezydenta ministrów Nowaka, gdzie odbyła się dłuższa konferencja.

Warszawa, 29 września.

Dziś rada ministrów rozpatrywała uchwały sejmu w sprawie poprawy bytu urzędników. Przyznano wyższym kategorjom 1 miesięczne za liczki, dla wszystkich zaś kategorji urzędników nową podwyżkę na miesiąc październik w wysokości 30 proc. całych dotychczasowych poborów.

Warszawa, 29 września.

Głośny ataman Machno, który był internowany w Strzałkowie, został dziś przewieziony do Warszawy i razem z swoim sztabem liczącym 13 osób, uwięziony. Okazało się, że Machno zdołał wejść w kontakt z bolszewikami i zaproponował im wywołać powstanie przeciw Polsce w Małopolsce wschodniej. Na ten cel otrzymał Machno od bolszewików znaczniejsze fundusze pieniężne.

5 loterja państwowa 19 dzień ciągnienia.

Wygrana 200.000 mk. padła na nr. 49580, wygrana 40.000 na nr. 56042.

Giełda urzędowa

Warszawa, 29 września

Dolary 8700
Funty szterl. 38,000
Franki franc. 664
Marki niem. 5.40
Kor. czeskie 277
„ austr. 11.50

Sosnowiec, 30 września

Wczorajszy kurs marki niemieckiej w Sosnowcu 5.00 do 5.20.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace
Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebna zdolna sklepowa do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec, Warszawska 14. 3989-2

Technika — konstruktora z praktyką biurową i warsztatową potrzebuje od zaraz Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni stali i zakładów mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie poczta Myszków ziemia Piotrkowska". 4029-1

Potrzebny zdolny karmelarz do fabryki cukrów ewent. jako wspólnik. Wiadomość Sosnowiec, Modrzejowska 43. Warzyński. 4045-1

Poszukuje panienki do 5-cio letniej dziewczynki, pożądane szycie. Zgłoszenia Sosnowiec, Dęblińska № 11, m. 25. 3999-1

Panna inteligentna do 2 chłopców i gospodarstwa potrzebna zaraz. B. Gutman, Będzin Kołłątaja 35, II piętro. 4077 2

Potrzebny jest zdolny samodzielny modelarz do fabryki A. Matthei w Sosnowcu ul. Małachowskiego 11. 4086-3

Do drukarni potrzebni dwaj chłopcy i dziewczynka. Zgłaszać się z rodzicami. Wiadomość Iskra. 5002-2

Cieśli poszukuje. Wiadomość Sosnowiec, Aleja № 1. Pietraszek. 4099 2

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Młody handlowiec z branży kolonjalno-spożywczej poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Iskry Będzin, pod „młody". 4033-1

Szofer-ślusarz z 22 letnią praktyką poszukuje posady Zgłoszenia do Iskry w Sosnowcu pod „Szofer". 4054 1

Rutynowana bufetowa i kasjerka poszukują posad. Oferty do „Iskry" pod „Rutynowane". 4084-2

Lokale.
30 mk. za wyraz.

Profesor gimnazjalny, wytrawny pedagog, poszukuje pokoju wraz z pełnem utrzymaniem za zapłatą lub lekcja przy inteligentnej rodzinie żydowskiej w Będzinie. Łaskawe zgłoszenia proszę składać do biura ogłoszeń Kokotka, Będzin 4082 2

Kupno i sprzedaż.
30 mk. za wyraz.

Sklep do sprzedania z urządzeniem i towarem. Wiadomość „Iskra". 4013 1

Samochód 1½ tonny w ruchu, na pompowanych gumach do sprzedania. Młyn Szperlinga, Będzin. 4037-1

Dom sprzedam na Ksawerze 7 ubikacji, chlewy 2, wozownia. sto dółka z gruntem, łąka lub bez. Wiadomość u Czernego w Będzinie. 4032-1

Łóżeczka dziecinne żelazne z siatkami, kołyski, wózki sportowe sprzedaje Korpak. Sosnowiec-Pogoń, Orla 18. Ceny konkurencyjne. 4062-2

Do sprzedania skrzypce prawdziwe, węgierskie, cygańskie. Wiadomość Iskra, Będzin. 4081-2

Do sprzedania kamienica o 24 ubikacjach, w tym 3 sklepy. Wiadomość Dąbrowa, ul. Ulman 4, Jędrzejewski. 4079-2

Drzewo kupię do palenia kafli większą ilość wagonami. Wiadomość fabryka kafli, Franciszek Nowak, Wielkie Chajduki ul. Krakowska 17, (Górny Sląsk). 4076-1

Sprzedaż spirytusu skażonego już się rozpoczęła. Wiejska 38. 4094-1

Urządzenie sklepowe sprzedam. Kawiarnia, dom Cukiermana ul. Sienkiewicza. 5004 2

Różne.
30 mk. za wyraz

Potrzeba jest 5.000.000 mkp. zaraz do przedsiębiorstwa kino-teatru w Zagłębiu, które w krótkim czasie będzie otwarte. Wiadomość w admin. „Iskry" w Sosnowcu. Warunki do umowy. 4005-2

Nauczycielka z dyplomem poszukuje lekcji. Wiadomość Iskra. 4085-2

Stenografji polskiej i niemieckiej wyuczam w krótkim czasie. Wiadomość Iskra. 4087-3

Francuzka rodowita udziela konwersacji i lekcji dla pań i panienek. Oferty proszę składać w red. pod „Francuzka". 4095-1

Powróciwszy z Warszawy udzielam informacji pokrzywdzonym obywatelom z powodu sprzedaży nieruchomości. Pogoń, Marjacka 8. Przytulski. 4093-2

Cechowa szkoła kroju, szycia, haftu i różnych robótek, przyjmuje do nauki. Dom Topolskiego, M. Sułkowska, Kaźmierz. 4092-2

Cechowa szkoła kroju, szycia przyjmuje do nauki. Teatralna 3 II p. Florentyna. 4091-2

Cechowa szkoła kroju i szycia oraz pracownia sukien i okryć damskich. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego № 72. Karolina i S-ka. 4090-2

Zgubione dokumenty
20 mk. za wyraz.

Stanisławowi Zylińskiemu zginął dowód osobisty wyd. przez gm. Zagórze. 4022-1

Zgubiono świadectwo o liczbie spadkobierców po Antoninie Pogoda, wydane przez urząd gminy Pińczyce w dn. 18 września r. b. za l. 2455. 4020-1

Janina Łaszewska zgubiła dowód osobisty wyd. przez mag m. Dąbrowy. 4021-1

Toiwja Glasman zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Góra Pulawska, pow. Kozienice. Uczciwy znalazca zwróci za nagrodą do „Iskry" w Sosnowcu. 4077-1

Zygmuntowskim Władysławowi i Rozalji na stacji Ząbkowice skradziono portfel zawierający: 30,000 mkp. gotówką, paszporty wydane przez mag m. Sosnowca, 6 sztuk fotografji i wiele innych osobistych dokumentów. Uprasza się o zwrot do „Iskry". 4014-1

Hersz Gancwojch zgubił kartę demobilizacji wydaną przez Baon wartowniczy Nr. 2/III. 4030 1

Nowak Wincenty zgubił paszport polski, wyd. przez gm. Mierzęcice pow. Będzin. 4036-1

Bartkowiak Wojciech (roczn. 1899) zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez PKU. Krotoszyn. 4034-1

Tomasz Zielnik zgubił kartę powołania wyd. w PKU. Będzin i dowód osobisty wyd. w gm. Wolbrom. 4040-1

Kuśmierczyk Władysław zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 3 p. strzelców podhalańskich w Bielsku i pobyt karta wyd. przez kop. „Kazimierz" i książka Kasy Chorych wyd. na kopalni „Kazimierz". 4061-2

Marek Koper zgubił książkę z Kasy Chorych wyd. przez kop. „Mortimer". 4057-2

Matyśkiewicz Stefan zgubił kartę powołania, wyd. przez oficera ewidencyjnego w Jędrzejowie. Zwrócić Iskra Dąbrowa. 4056-2

Edmund Kiecher zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca. 4068-2

Znalezione przez chłopca w Będzinie dokumenty Wincentego Kryzy wraz z pieniędzmi są do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia u Jana Ciszewskiego, Będzin, Przeczna 2. 4080-2

Rozenberg Chaim zgubił portfel z 2 wekslami, jeden był N. Sztajca na 100,000 mkp., drugi na 200,000 mkp. Zysia Kokotka. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Iskry. Będzin. 4078-3

Lajb Trygier zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. Uprasza się znalazcę o zwrócenie do Iskry. 4075 3

Wylężek Rozalja zgubiła paszport wyd. przez gm. Zagórze. 4083-1

Stanisław Talentowski zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Tow. kop. „hr. Renard". 4097-1

Stefan Łazarz zgubił paszport wydany przez gminę Rokitno. 4096-3

Kuc Jan zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Kielce. 5001-3

Banyś Jan zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Olkusz. 5000-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.
Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".